

**Jan Wiktor Sienkiewicz**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0003-3047-6192

## **Twarze i pejzaże. Tadeusz Wojnarski – z „niehumanitarnej ziemi” do Szwajcarii**

### **Słowa kluczowe**

Tadeusz Wojnarski, artyści Andersa, 2. Korpus, sztuka wojenna, portrety, malarstwo XX wieku, polska sztuka na emigracji

### **Streszczenie**

Opracowanie obejmuje nieznaną w Polsce, odkrytą w 2018 roku przez autora publikacji w prywatnych zbiorach w Szwajcarii akwarele z okresu II wojny światowej autorstwa Tadeusza Wojnarskiego. Dzieła są częścią dorobku artystycznego polskich artystów uratowanych przez generała Władysława Andersa z niewoli sowieckiej, którzy po zwycięskiej bitwie o Monte Cassino w latach 1945–1946 studiowali w rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych. Twórczość Tadeusza Wojnarskiego z okresu wojennego oraz pobytu we Włoszech wpisuje się w dokonania artystyczne polskich twórców, doceniane już wówczas na arenie międzynarodowej. Dalsze losy malarza, który po 1946 roku przeniósł się do Hiszpanii i tam ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Madrycie, są obecnie na etapie szczegółowych badań i opracowań.

Do stycznia 2019 roku niezwykle bogata twórczość malarska i rysunkowa jednego z najwybitniejszych artystów plastyków uratowanych z „nie-ludzkiej ziemi” przez generała Władysława Andersa pozostawała w Polsce całkowicie nieznana. Niektóre prace artysty, z tak zwanego okresu „rzymskiego”, udało mi się „wyłuskać” na początku XXI wieku z zachowanej w rzymskiej Accademia di Belle Arti dokumentacji akademickiej za lata 1945–1946. W końcu 1946 roku – tj. w czasie, kiedy żołnierze 2. Korpusu generała Władysława Andersa przetransportowywani byli z Półwyspu Apenińskiego na Wyspy Brytyjskie – wówczas 22-letni Tadeusz Wojnarski „zaginał” w dostępnych dokumentach archiwalnych, do jakich dotarłem w Rzymie, jak i w Londynie. Przez wiele lat odczuwałem niedosyt wiedzy o dalszych losach tego utalentowanego adepta sztuki. Aż wreszcie w styczniu 2019 roku odebrałem telefon ze szwajcarskiego Winterthur. W słuchawce usłyszałem męski głos:

– Nazywam się Tadeusz Wojnarski...Tadeusz Wojnarski junior. Jestem synem Tadeusza Wojnarskiego, żołnierza i artysty generała Władysława Andersa. Dowiedziałem się o pańskiej książce poświęconej artystom Andersa, w której opisana jest również historia rzymskich studiów mojego ojca, kończąca się na 1946 roku<sup>1</sup>.

– Rzeczywiście tak jest – odpowiedziałem zaintrygowany niezwykle telefonem. – Albowiem po 1946 roku tropy i ślady życia i twórczości Tadeusza Wojnarskiego po prostu się urywają.

Na co Tadeusz Wojnarski junior: – To zrozumiałe. Bo mój ojciec nie wyjechał z 2. Korpusem z Włoch do Anglii, lecz – chcąc być zakonikiem, w 1946

---

<sup>1</sup> Dzieje polskich artystów spod skrzydeł generała Władysława Andersa, od kilku dziesięcioleci badane przez autora tekstu, otrzymały poważne opracowania, m.in.: J.W. Sienkiewicz, *Artyści Andersa. Continuità e novità*, wyd. I, Warszawa–Toruń 2013; idem, *Artyści Andersa. Continuità e novità*, wyd. II, Warszawa 2014; idem, *Artyści Andersa. Continuità e novità*, wyd. III, Warszawa 2016; idem, *Artyści Andersa. Uratowani z „nie-ludzkiej ziemi”*, Warszawa 2017. Także artykuły (w wyborze): idem, *Czas walki, czas tworzenia. Edukacja żołnierzy-artystów 2 Korpusu generała Władysława Andersa*, [w:] *Słowa, obrazy dźwięki w wychowaniu*, red. S. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiewicz i J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2011, s. 208–245; idem, *Wyprowadzeni z nie-ludzkiej ziemi. Artyści wokół Andersa*, [w:] *Polska–Rosja. Sztuka polska, sztuka rosyjska i polsko-rosyjskie kontakty artystyczne XX–XXI wieku*, t. II, red. J. Malinowski, I. Gavrash i Z. Krasnopolska-Wesner, Warszawa–Toruń 2014, s. 409–416; idem, *W drodze do Italii*, [w:] *Świadectwa/Testimonianze*, t. 7: *W poszukiwaniu piękna. Polscy artyści plastycy we Włoszech (II poł. XIX w. i I poł. XX w.)*, wybór tekstów i opracowanie red. E. Prządka, Rzym 2014, s. 219–224. Wiele ustaleń zawartych we wszystkich cytowanych opracowaniach autora zostało wykorzystanych w niniejszym tekście.

roku udał się do Hiszpanii – która (jak się okazało) była ważnym przystankiem w jego dalszej – wcale nie zakonnej, ale artystycznej karierze i w życiu osobistym. Ostatecznie jego drugą ojczyzną stała się Szwajcaria – w której i ja do dzisiaj mieszkam. Zapraszam pana do Winterthur, gdzie ojciec tworzył od lat 50. XX wieku i gdzie zmarł. A cała jego twórczość – uporządkowana i skatalogowana – jest w posiadaniu moim i mojego rodzeństwa.

Cztery miesiące później – w Muzeum Polskim w Rapperswilu, wraz z synem artysty i pracownikami muzeum, zorganizowaliśmy wielką wystawę wojennych prac artysty. Stała się ona impulsem do kolejnych prezentacji, które od połowy 2019 roku systematycznie pojawiają się w placówkach muzealnych w Polsce. Jest więc nadzieja, że twórczość Tadeusza Wojnarskiego – z poczekalni sztuki – rozpoczęła swój marsz w kierunku odzyskania godnego miejsca w dziejach sztuki polskiej XX wieku.

Przemierzony przez Tadeusza Wojnarskiego, żołnierza i artystę malarza jednocześnie, wraz z 2. Korpusem generała Władysława Andersa szlak od Morza Kaspijskiego po Monte Cassino, Ankonę, Bolonię i Rzym jawi się w jego dziełach plastycznych – rysunkach, szkicach i kompozycjach akwarelowych – o wiele bezpieczniejszy i bardziej przyjazny od koszmaru sowieckich więzień i łagrów, które na „nie ludzkiej ziemi” przyszło mu przeżyć w latach 1939–1942<sup>2</sup>. Dołączając w 1942 roku jako dziewiętnastolatek, w stanie ciągnącej się od dłuższego czasu niedyspozycji fizycznej spowodowanej chorobą nogi, do powstającej na terenie Związku Sowieckiego po układzie Sikorski–Majski Armii Polskiej, uratował własne życie. Jak tysiące innych Polaków, których los rzucił w głąb Rosji Sowieckiej, młody Wojnarski przeszedł na zesłaniu piekło śmiertelnych zagrożeń, biedy i upokorzeń. Podobne cierpienia stały się zresztą udziałem milionów jego rodaków, którym scenariusz życiowej drogi narzuciła w 1939 roku wojenna rzeczywistość<sup>3</sup>.

Tadeusz Wojnarski urodził się w Warszawie 12 września 1922 roku. Jego ojciec Witold był radcą prawnym w Departamencie Służby Zdrowia, matka zaś – Eugenia z Bernatów, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci.

---

<sup>2</sup> Wszystkie zawarte w tekście ustalenia autora opublikowane zostały jako: J.W. Sienkiewicz, *Tadeusz Wojnarski. Artysta 2 Korpusu generała Władysława Andersa*, [w:] *Z nie ludzkiej ziemi do Włoch. Żołnierz i artysta. Malarstwo Tadeusza Wojnarskiego (1922–1999)*, katalog wystawy pod red. A. Tomczaka i T. Wojnarskiego jun., Muzeum Polskie w Rapperswilu, Rapperswil 2019, s. 7–17.

<sup>3</sup> Por.: J.W. Sienkiewicz, *Wyprowadzeni...*, op. cit., s. 409–416. Przed pięcioma laty nieznane były autorowi tekstu znajdujące się w Szwajcarii – w rodzinie syna T. Wojnarskiego – dokumenty artystycznej działalności młodego samouka-artysty, który dotarł do Armii Polskiej na Wschodzie w 1942 r.

Wybuch II wojny we wrześniu 1939 roku zaskoczył Wojnarskiego w momencie, kiedy miał rozpocząć naukę w ostatniej (maturalnej) klasie gimnazjum im. Tadeusza Rejtana w Warszawie. Jak czytamy we wspomnieniach pt. *Żałobna karta*, opublikowanych po śmierci artysty w 1999 roku:

Ojca powołanego do wojska w 1939 roku już nigdy nie zobaczył. Matkę z Tadeuszem i młodszym bratem ewakuowano na wschód. Kiedy w początkach 1940 roku Tadeusz próbował powrócić do rodzinnej Warszawy, Sowieci zatrzymali na linii granicznej niemiecko-rosyjskiej i osadzili na rok, jako szpiega, w więzieniu w Odessie. Stąd został deportowany do pracy w lasach syberyjskich. Z tej „niehumanitarnej ziemi” wyszedł jakby cudem w marcu 1942 roku wraz z Armią Polską generała Władysława Andersa z Uzbekistanu do Persji. Następnie w Iraku trafił do Szkoły oficerskiej w Khanaqin, maturę zaś zdał w Junackiej Szkole Kadetów w obozie Barbara w Palestynie<sup>4</sup>.

Wrodzony talent plastyczny zaczął uzewnętrzniać się u Tadeusza Wojnarskiego po wyzwoleniu z łagru – w czasie podróży przez Związek Sowiecki. Pierwszymi szkicami, rysunkami i wprawkami plastycznymi, które dawały początkującemu samorodnemu artyście radość, były portrety osób, które miał w swoim otoczeniu. Stworzenie wizerunku pełnej emocjonalnych stanów twarzy ludzkiej, będącego swoistym odbiciem i jednocześnie świadectwem aktualnej rzeczywistości, stawało się dla niego niezwykle interesującym zajęciem. W szwajcarskich zbiorach rodziny malarza zachował się zaledwie jeden, ale niezwykle istotny dla oceny talentu, wówczas dziewiętnastoletniego artysty, portret *Młodego Uzbeka*, wykonany 23 stycznia 1942 roku w Namanganie w Uzbekistanie, tuż przed wstąpieniem do Armii Polskiej generała Władysława Andersa<sup>5</sup> (choć, co należy podkreślić, tworzeniu prac rysunkowych i malarskich Wojnarski oddał się już wcześniej, jesienią 1941 podczas pobytu w szpitalu w Czelabińsku<sup>6</sup>). Jak wspominał sam artysta: „Na tym portrecie jeden szczegół na ubraniu nie podobał się tej osobie, która ten portret zamówiła. Ja namalowałem nowy portret, a ten zachowałem jako jedyną pamiątkę dowodzącą mojej pracy tamtych czasów”<sup>7</sup>. Obok [innego – przyp. JWS] małego szkicu, jest to najstarszy udokumentowany obraz Wojnarskiego. Odtąd podróżował z młodym artystą w jego ba-

---

<sup>4</sup> J.S. Morkowski, *Tadeusz Wojnarski (12.09.1922–7.08.1999). Z żałobnej karty*, „Nasza Gazetka“ [Zurych], nr 5 (1999); zob. także: [http://www.nasza-gazetka.com/Menu\\_NG/ng1999/ng1999\\_5/woj-3.htm](http://www.nasza-gazetka.com/Menu_NG/ng1999/ng1999_5/woj-3.htm) [dostęp 21.01.2019].

<sup>5</sup> T. Wojnarski jun., *Żołnierz-malarz szlakiem Andersa: Tadeusz Wojnarski (1922–1999)*, mszps, s. 15.

<sup>6</sup> J. Pył (T. Wojnarski), *Opowiadania z wczesnej młodości*, „Nasza Gazetka” 1998, nr 7 (200), s. 73–74.

<sup>7</sup> T. Wojnarski jun., *Żołnierz-malarz...*, op. cit., s. 15.

gażu – od sowieckiej Rosji poprzez Iran, Irak, Palestynę, Afrykę aż do Italii, Hiszpanii i Szwajcarii.

Ta niewielkich rozmiarów wczesna praca wykonana w technice gwaszu jest świadectwem nie tylko rodzącego się talentu plastycznego. Jeśli bowiem zważymy na fakt, iż Tadeusz Wojnarski nie pobierał w Warszawie przed 1939 rokiem lekcji rysunku, a więc zasad kompozycji i umiejętności korzystania z modelu, to mamy przed sobą dzieło niezwykle dojrzałe. Frontalne ustawienie modelu, z akademicko poprawnymi proporcjami i najprawdopodobniej dobrze oddanymi cechami indywidualnymi portretowanego, tworzy z tego niewielkiego szkicu kompozycję monumentalną w swoim wyrazie. A skupione, skierowane wprost na widza oczy sportretowanego ukazują rodzaj wewnętrznego zamyślenia i głębokiej refleksji. Nastroj ten podkreśla też niezwykle oszczędna kolorystyka (nawet jeśli założymy, iż artysta nie miał zbyt wielkich możliwości technicznych w postaci szerokiej palety barwnej), ograniczona do głębokiego granatu uzbeckiego tradycyjnego uniformu i ciemnobrązowej, lekko pochylonej w lewo czapki.

Choć Tadeusz Wojnarski nie utrwalił wówczas na papierze żadnych obrazów sowieckiej rzeczywistości z łagrów i obozów pracy, to zachowane głęboko w pamięci wrażenia i przeżycia z tego okresu powróciły ze zdwojoną siłą w jego późnej twórczości malarskiej. Z perspektywy czasu i dystansu dojrzałego człowieka koszmar owych wydarzeń ukazany został w serii dzieł rysunkowych i malarskich wykonanych przez artystę węglem i w technice gwaszu na początku lat 90. XX wieku. Prace te zostały zaprezentowane szerszej publiczności w 1992 roku na wystawie w Muzeum Polskim w Rapperswilu<sup>8</sup>, a następnie – w roku 1998 – wykorzystano je jako ilustracje do ogłoszonych drukiem wspomnień Wojnarskiego pt. *Opowiadania z wczesnej młodości* (które już między 1974 a 1981 r. ukazywały się w odcinkach na łamach „Naszej Gazetki” pod pseudonimem Jan Pył).

Najcenniejsze jednak z zachowanej przez rodzinę spuścizny artystycznej Tadeusza Wojnarskiego pozostają te prace, które artysta tworzył już jako żołnierz 2. Korpusu na szlaku swojej wędrówki – z sowieckiej niewoli poprzez Bliski i Środkowy Wschód, Afrykę aż po Półwysep Apeniński i prawie roczny kontakt z rzymską Akademią di Belle Arti w Rzymie w 1946 roku<sup>9</sup>. Należy tutaj podkreślić, iż rozwój odkrytego jeszcze w sowieckiej

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>9</sup> O polskich artystach-żołnierzach w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie: J.W. Sienkiewicz, *Artyści plastycy 2. Korpusu we Włoszech 1943–1946*, [w:] *Świadectwa/Testimonianze*, t. 7: *W poszukiwaniu...*, op. cit., s. 231–244.

niewoli przez młodego Wojnarskiego talentu malarskiego nie został pogrzebany w trakcie szkoleń, które jako żołnierz przechodził w obozach w Iraku w szeregach 2. Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej. Wręcz przeciwnie – tutaj jako plastyk swoje umiejętności realizował między innymi w postaci wielkoformatowych scenografii malowanych na wielkich panele konstruowanych z dykty i papieru, przygotowywanych dla pułkowego teatru czy też w szeregu portretów-karykatur wojskowych towarzyszy naszkicowanych do książeczki *Ku pamięci*. Krótco po tym zaś, już w Palestynie, w obozie wojskowym Barbara, gdzie Wojnarski przygotowywał się do matury, wyszedł spod jego ręki kolejny cykl karykatur, tym razem przedstawiających kadre nauczycielską tamtejszej Junackiej Szkoły Kadetów. Zostały one nawet opublikowane w piśmie „Junak” oraz w dodatku do niego zatytułowanym „Zabieramy Głos – dział kursów maturalnych APW”.

Owe portretowe rysunki-karykatury zdradzają znaczne wyrobienie warsztatowe młodego przyszłego adepta sztuki, a co najważniejsze – poza syntezą ujęcia poszczególnych twarzy – umiejętność oddania ich charakterystycznych indywidualnych cech oraz ich psychologicznego opisu malarskiego. Popisowym dziełem zdaje się być autokarykatura malarza, w której za pomocą niezwykle syntetycznej kreski Wojnarski przedstawił swój prawy profil w niemalże portretowy sposób<sup>10</sup>.

Pod koniec 1943 roku 3. Dywizja Strzelców Karpackich, a z nią kilkadziesięcioosobowa grupa artystów plastyków z 2. Korpusu generała Władysława Andersa znalazła się na Półwyspie Apenińskim. Tadeusz Wojnarski ze względu na zaplanowaną wcześniej maturę (świadectwo dojrzałości otrzymał 26 lutego 1944) dołączył do swoich kolegów, już wówczas przebywających na południu Italii, w marcu 1944 roku. Niebawem, bo w maju 1944 roku, wszyscy wzięli czynny udział w bitwie o Monte Cassino. Po raz pierwszy od wyjścia z sowieckiej niewoli prawdziwe starcie polskich żołnierzy z Wehrmachtem stawało się niezwykle nośnym i ważnym, nie tylko z racji na wartości historyczne i dokumentacyjne, powodem do frontowych tematów malarskich, które – oprócz Tadeusza Wojnarskiego – podejmowali tacy artyści jak: Stanisław Westwalewicz, Stanisław Gliwa<sup>11</sup>, Mikołaj Portus<sup>12</sup>,

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>11</sup> O artyście: <http://www.kulturaparyska.com/pl/ludzie/pokaz/g/stanislaw-gliwa> dostęp 24.01.2019].

<sup>12</sup> Mikołaj Portus po wojnie powrócił do Polski. Pracował jako scenograf. Realizacje: 1953, *Żołnierz zwycięstwa*, kostiumy; 1953, *Domek z kart*, scenografia i kostiumy; 1954, *Opowieść Atlantycka*, współpraca scenograficzna. Za: <http://www.filmpolski.pl> [dostęp 23.01.2019].

Tadeusz Wąs<sup>13</sup>, Karol Badura<sup>14</sup> czy Roman Burdyłło<sup>15</sup> (który zginął podczas walk o klasztor benedyktynów).

Niespełna miesiąc przed pierwszą próbą zdobycia przez żołnierzy 2. Korpusu wzgórze Monte Cassino Tadeusz Wojnarski skierowany został – jak sam wspominał – na linię frontową nad rzeką Sangro. Tutaj, siedemdziesiąt kilometrów od wzgórza Monte Cassino, wykonał swoją pierwszą na ziemi włoskiej kompozycję, ilustrującą widok małomiasteczkowej włoskiej ulicy. To banalne, zdawać by się mogło, przedstawienie, w którym perspektywa została wydobyta w znakomity sposób za pomocą ukazania drogi biegnącej w głąb obrazu, stało się okazją do zaprezentowania przez Wojnarskiego jego aktualnych umiejętności budowania kompozycji. Z kolei rozjaśniona kolorystyka pracy, z przełamanymi różami i soczystą zielenią wiosny, stanowi świadectwo dużej wrażliwości artysty na kolor i intensywne światło południa Europy. Tak samo malarska jest inna scena powstała w kwietniu 1944 roku, przedstawiająca jar na stanowiskach artyleryjskich pod Monte Cassino, która jest popisem malarskiej biegłości młodego artysty w trudnej technice akwarelowej.

Po zwycięskiej bitwie o Monte Cassino pułk artyleryjski Tadeusza Wojnarskiego rozpoczął pościg za Niemcami na froncie adriatyckim. Po drodze artyleria, w której służył artysta, posuwała się w odległości kilku kilometrów za piechotą i saperami. Dawało to malarzowi szansę na poznawanie, na ile było to możliwe, przemierzanych okolic. Stąd jako tematy malarskie zaczęły pojawiać się w szkicowniku artysty widoki włoskich miasteczek czy też „portrety” architektury, czego przykładem jest akwarela przedstawiająca dom niedaleko rzeki Chienti, w którym miała miejsce narada dowództwa 2. Korpusu w sprawie natarcia na położoną 45 km dalej Ankone. Tak samo ważnym tematem malarskim stawały się dla Wojnarskiego zarówno

---

<sup>13</sup> Tadeusz Wąs (1912–2005). Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jego domeną było malarstwo ścienne i tworzenie witraży. Po rozpoczęciu II wojny światowej został aresztowany przez NKWD i zesłany do obozu jenieckiego, z którego udało mu się uciec. Dostał się do Armii Andersa, służył w piechocie, przeszedł szlak bojowy przez Bliski Wschód i Włochy, gdzie po zakończeniu wojny pozostał. Od 1945 przez dwa lata studiował w Rzymie, w 1947 wyjechał do Glasgow. Za: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz\\_W%C4%85s](https://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_W%C4%85s) [dostęp 25.01.2019].

<sup>14</sup> J.W. Sienkiewicz, *Karol Badura. Nie tylko kronikarz 2. Korpusu*, [w:] *Świadectwa/ Testimonianze*, t. 7: *W poszukiwaniu...*, op. cit., s. 375–390.

<sup>15</sup> J.W. Sienkiewicz, *Roman Burdyłło. Z Krynek na Monte Cassino, katalog wystawy. Wystawa szkiców wykonanych na szlaku wędrówki II Korpusu Polskiego*, Krynki 15 lipca – 10 września 2016, Gminny Ośrodek Kultury w Krynkach, ul. Grodzieńska 7, Krynki 2016.

przedstawienia wojskowego wozu terenowego, intymne wnętrza sadow pod Ankoną i Loreto, jak i widoki góry Conero znajdującej się na południowy wschód od Ankony.

Wszystkie te kompozycje są rejestrem i plastycznym dokumentem zwykłego, codziennego, pozafrontowego życia. Uzupełniają znany nam do tej pory największy zbiór kompozycji autorstwa artystów malarzy z 2. Korpusu, znajdujący się w posiadaniu Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie oraz w kolekcji Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu<sup>16</sup>. W obu tych ośrodkach przechowywane są między innymi wykonane „na żywo” pod Monte Cassino szkice i rysunki autorstwa Karola Badury<sup>17</sup>, Zygmunta Turkiewicza<sup>18</sup>, Jana Mariana Kościałkowskiego<sup>19</sup>, Aleksandra Wenera<sup>20</sup> i Henryka Siedlanowskiego<sup>21</sup>. Są to najczęściej – uchwycone tak podczas pobieżnych, jak gruntownych obserwacji – fragmenty bitewnych scen, ruiny benedyktyńskiego klasztoru (z historycznego i dokumentacyjnego punktu widzenia bezcenne są szczególnie prace Zygmunta Turkiewicza, które w wyborze zostały wykorzystane w pierwszym wydaniu książki Melchiora Wańkowicza *Monte Cassino*) czy też, jak to czynił Tadeusz Wojnarski, liczne portrety kolegów i towarzyszy broni<sup>22</sup>.

Co znamienne w przypadku Wojnarskiego – portrety, które wyszły spod jego ręki, teńną właśnie największą siłą i prawdą. Artysta sam, jak się wydaje, do tej tematyki swoich prac bardzo się przekonał i ją lubił. W komponowanych portretowych popiersiach swoich frontowych towarzyszy broni (ale

---

<sup>16</sup> Patrz: <https://www.bu.umk.pl/sztuka-polska-na-swiecie-w-xx-w.-kolekcja> [dostęp 26.01.2019].

<sup>17</sup> Materiały archiwalne dotyczące życia i twórczości Karola Badury posiada Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie.

<sup>18</sup> Zygmunt Turkiewicz (1912–1973). Szerzej o artyście: [http://www.muzeum.umk.pl/sztuka\\_polska/zygmunt-turkiewicz](http://www.muzeum.umk.pl/sztuka_polska/zygmunt-turkiewicz) [dostęp 23.01.2019].

<sup>19</sup> Marian Janusz (Jan) Kościałkowski (1914–1977). Malarz, rzeźbiarz, rysownik, autor szkiców o malarstwie. Szerzej o artyście: [http://www.muzeum.umk.pl/sztuka\\_polska/marian-koscialkowski](http://www.muzeum.umk.pl/sztuka_polska/marian-koscialkowski) [dostęp 20.01.2019].

<sup>20</sup> Aleksander Werner (1920–2010). Szerzej o artyście: [http://www.muzeum.umk.pl/sztuka\\_polska/aleksander-werner](http://www.muzeum.umk.pl/sztuka_polska/aleksander-werner) [dostęp 24.01.2019].

<sup>21</sup> Henryk Siedlanowski (1906–1979). Przed drugą wojną światową artysta kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a następnie w Warszawie. Prace artysty znajdują się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Częstochowie oraz w Muzeum Sztuki w Łodzi. Por.: [http://www.bu.umk.pl/cymelia/polscy\\_malarze.html](http://www.bu.umk.pl/cymelia/polscy_malarze.html) [dostęp 13.01.2019].

<sup>22</sup> M. Wańkowicz: *Bitwa o Monte Cassino*, t. 1–3, Rzym–Mediolan 1945–1947. Oryginalna teka tych rysunków przechowywana jest w zbiorach Archiwum Emigracji w Toruniu.



także we własnych autoportretach), ustawianych frontalnie lub  $\frac{3}{4}$  w prawo lub w lewo, malarz przekazuje nam całą prawdę o emocjonalnych stanach, które te twarze wyrażają – a zwłaszcza niknącą wówczas coraz bardziej nadzieję na powrót do wymarzonej wolnej ojczyzny. Potrzeba portretowania kolegów stała się rodzajem misji i rejestru ich osobowości, szczególnie podczas trudnych operacji związanych z przełamaniem linii Gotów w sierpniu 1944 roku, dokonywanej notabene przez żołnierzy 2. Korpusu w tym samym czasie, kiedy nad Wisłą rozpoczynało się Powstanie Warszawskie, a w którym krwawą klęskę już niebawem ponieśli koledzy artyści z jego szkolnych warszawskich lat<sup>23</sup>.

W październiku i listopadzie 1944 roku, kiedy to 3. Dywizja Strzelców Karpackich „walczyła zaciekle przy rzece Montone w pobliżu Trebbio nad Forlì”, gdzie celem było wsparcie przez Polaków oddziałów alianckich, które na równinie Via Emilia (prowadzącej od Piacenzy aż do Rimini) nieskutecznie próbowały zdobyć Forlì<sup>24</sup>, Tadeusz Wojnarski jakby w przyspieszeniu i niezwyklej płodności artystycznej portretował swoich kolegów<sup>25</sup>. Pochodzące z tego okresu dzieła charakteryzować się zaczęły znacznie większą ekspresją wykonania i siłą wyrazu. Zdecydowana, wyraźna kreska-kontur zaczęła być bardziej dynamiczna, rozedrgana i płynna, nadając portretowym przedstawieniom ukierunkowania zmierzającego ku ich ekspresjonistycznemu wyrazowi. Ten wektor artystycznej manieri podkreślają dodatkowo abstrakcyjne, wykonane za pomocą dynamicznych pociągnięć pędzla wielokolorowe tła. A podkreślone czernią i brązami, często pofalowane fryzury młodych mężczyzn (choć zdarzały się również portrety kobiet, jak ten wykonany 31 stycznia 1945 roku) dopełnione są głęboką zielenią wojskowych mundurów.

Podobny sposób komponowania i kolorystycznej palety pojawił się w akwarelowych kompozycjach przedstawiających górskie krajobrazy, jak chociażby w dziele ilustrującym okolice Rocca San Casciano położone niedaleko Modigliany. Ekspresjonistyczne ukierunkowanie i redukcja szczegółów na rzecz malarskości szczególnie ujawniły się w szkicu pt. *Przy włoskim kominku* z 11 stycznia 1945 roku, a także innych dziełach, jak w akwreli z datą 2 lutego 1945 roku, ilustrującej ufortyfikowane schronienia przy rzece Senio, czy w widoku ilustrującym przebieg linii kolejowej (być może w dolinie Lamone) powstałym 13 lutego 1945 roku. Wszystkie te kompo-

---

<sup>23</sup> Por.: J. Jaworska, *Polska walcząca 1939–1945*, Warszawa 1985.

<sup>24</sup> O tych walkach: W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, wyd. 3, Londyn 1959, s. 288.

<sup>25</sup> Por.: T. Wojnarski, *Żołnierz-malarz...*, op. cit., s. 30.

zycje pozostawały w tym czasie prywatną własnością młodego artysty. Jako samouk nie miał on siły przebiccia, by rozpowszechnić swoje prace, choćby poprzez ich publikację na łamach frontowej prasy<sup>26</sup>.

Szansę na przedruk swoich szkiców, rysunków i kompozycji malarskich na łamach wielu polskojęzycznych wychodzących wówczas we Włoszech gazet mieli natomiast starsi koledzy Tadeusza Wojnarskiego, wykształceni jeszcze w Akademiach Sztuk Pięknych w przedwojennej Polsce. Na przykład w wojskowym czasopiśmie „Łazik” swoje karykatury – w sobie właściwym klimacie, manierze oraz satyrycznym ujęciu, bliskie kompozycjom Tadeusza Wojnarskiego – zamieszczali między innymi Włodzimierz Kowańko i wybitnie uzdolniony papieroplastyk Władysław Szomański<sup>27</sup>. Ilustracje do rzymskiego tygodnika „Il Travaso” wykonywał z kolei Eugeniusz Markowski<sup>28</sup>, związany wówczas z grupą Libera Associazione Arti Figurative i z Art Clubem w Rzymie.

Wyzwolenie Bolonii i podpisanie kapitulacji Armii Niemieckiej we Włoszech 29 kwietnia 1945 roku, a następnie ogłoszenie bezwarunkowej kapitulacji Wehrmachtu 8 maja 1945 roku w Berlinie nie przyniosło wymarzonego zwycięstwa polskim żołnierzom służącym w szeregach 2. Korpusu generała Władysława Andersa. Polska, która na mocy postanowień konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie 4 lutego 1945 roku stała się państwem lennym Związku Sowieckiego, oddaliła się od swoich żołnierzy na kolejne prawie półwiecze.

Od maja 1945 roku Tadeusz Wojnarski był świadkiem, jak do 2. Korpusu – wraz z zacieśnianiem się pierścienia wokół bliskiej klęski Trzeciej Rzeszy – dołączali także ci (w większości mężczyźni, byli żołnierze, ale także cywile), którzy nie byli na wojennych frontach, a nie chcieli (tak samo jak

---

<sup>26</sup> Por.: O.S. Czernik, *W drodze do utraconej Itaki. Prasa, książka i czytelnictwo na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1941–1946)*, Warszawa 2012.

<sup>27</sup> Władysław R. Szomański (1911–1996), grafik, rysownik i malarz. W latach 1935–1939 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Grafiki Użytkowej. Po klęsce wrześniowej został aresztowany. W 1945 roku trafił do Austrii. Stąd dostał się do 2. Korpusu we Włoszech. Po zakończeniu wojny pozostał w Wielkiej Brytanii i osiadł w Londynie. Zajmował się grafiką użytkową – projektowaniem wnętrza, witryn sklepów, aranżacją wystaw, projektami okładek książek i znaków firmowych. Patrz: J. Gacek, *Sztuka z papieru. Władysław Szomański (1911–1996)*; <http://www.antyki.autogielda.pl> [dostęp 27.01.2019].

<sup>28</sup> Eugeniusz Markowski (1912–2007). Absolwent ASP w Warszawie w pracowni T. Pruszkowskiego. W latach 1940–1950 przebywał we Włoszech. Do Polski wrócił w roku 1955; inf. za: K. Strzałka: *Między przyjaźnią a wrogością*, Warszawa 2001, s. 430–436.

żołnierze Andersa) wracać do Ojczyzny pod komunistyczną władzą<sup>29</sup>. Byli pośród nich między innymi wyzwalani z obozów jenieckich polscy żołnierze (w tym AK-owcy) i cywile, którzy znaleźli się w czasie wojny na terenie Niemiec. Byli tam i uciekinierzy z terenów Polski będących pod okupacją niemiecką – tak jak to miało miejsce w przypadku Ryszarda Demela, późniejszego kolegi Wojnarskiego z rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie, któremu jako pracownikowi niemieckiego urzędu pocztowego udało się dostać do 2. Korpusu dzięki ucieczce podczas przewożenia poczty na terenach północnych Włoch<sup>30</sup>.

W tym czasie Tadeusz Wojnarski próbował jednocześnie odnaleźć się w powojennej rzeczywistości. Po części dzięki pomyślnemu zbiegowi okoliczności, po części zaś dzięki własnej zaradności został przyjęty na drugi rok studiów w rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych (Accademia di Belle Arti di Roma). Szczegółowy opis swojej ważnej życiowo (aczkolwiek zaledwie kilkumiesięcznej) artystycznej „przygody” z tą rzymską uczelnią Wojnarski pozostawił w postaci wspomnień pt. *Opowiadania z późniejszej młodości* (będących kontynuacją *Opowiadań z wczesnej młodości*), które niebawem – opatrzone aparatem krytycznym i naukowo opracowane – ukażą się drukiem. Jak wspomina w nich przyszły artysta: „Pożegnanie z baterią [w której służył w 2. Korpusie – przyp. JWS] i przyjazd do Rzymu nastąpił na początku roku 1946. Dość krótko byłem jedynym Polakiem, studentem na Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych. Niedługo też mieszkałem w hotelu oficerskim, bo lawina polskich studentów, jaka niebawem spadła na włoskie uczelnie, zmieniła też moje położenie”<sup>31</sup>. Procedura wstąpienia na rzymską Akademię Sztuk Pięknych, przebiegła we wręcz ekspresowym tempie. Dzięki szczęśliwemu spotkaniu z Karolem Badurą, wówczas już doskonale zorientowanym w administracyjnych formalnościach związanych z zasadami, jakie obowiązywały obcokrajowców przy przyjmowaniu na uczelnię, „w ślad po zdanym egzaminie, ponieważ sprawa była szczególnie pilna, po uiszczeniu jakiejś niewysokiej opłaty stemplowej, miałem w kieszeni tak upragniony dowód, który mówił, że miałem gdzieś kiedyś rozpoczęte stu-

---

<sup>29</sup> Patrz: *Artyści wyklęci. O polskiej sztuce imigracyjnej, „Artystach Wyklętych” oraz Chicago, jako białej plamie na mapie polskiej sztuki na emigracji, z historykiem sztuki, prof. Janem Wiktorem Sienkiewiczem rozmawia Grzegorz Dziedzic, „Dziennik Związkowy”* (Chicago) 2018, z 15–17 czerwca, s. 6.

<sup>30</sup> Por.: J.W. Sienkiewicz, *Ryszard Demel. W drodze do tajemnicy światła/exploring the mysteries of light*, Toruń 2010.

<sup>31</sup> J. Pył (T. Wojnarski), *Opowiadania z późniejszej młodości*, mszps, s. 3, w posiadaniu syna artysty, T. Wojnarskiego jun., Szwajcaria.

dia w dziedzinie Sztuk Pięknych” – napisał Wojnarski w swoich *Opowiadaniach*<sup>32</sup>.

Niewiele wcześniej od Tadeusza Wojnarskiego znalazł się w Rzymie profesor Marian Bohusz-Szyszko, który do 2. Korpusu dołączył w 1945 roku (po wyjściu z niemieckiego obozu jenieckiego) i decyzją generała Władysława Andersa został mianowany opiekunem żołnierzy studentów-artystów, przygotowujących się do wstąpienia na studia artystyczne we Włoszech<sup>33</sup>. Praktycznie od maja 1945 roku dowództwo 2. Korpusu, które ulokowało się w Cecchignoli pod Rzymem, rozpoczęło organizację ośrodków akademickich dla żołnierzy 2. Korpusu w kilku miastach Italii: w Bolonii, Mediolanie, Turynie i Rzymie. Artyści i kandydaci na studia artystyczne, w tym Tadeusz Wojnarski, zostali przydzieleni do Rzymu<sup>34</sup>. Do listopada 1946 roku Wojnarski, podobnie jak inni polscy studenci w Rzymie, utrzymywał – poza środowiskiem Accademia di Belle Arti – ścisły kontakt z Bohuszem. Był też w tym czasie, co jest nie bez znaczenia, bo świadczy o umiejętnościach organizacyjnych młodego malarza, „szefem” grupy polskich artystów-studentów pozostających pod opieką Mariana Bohusza-Szyszko, który nie będąc profesorem w Akademii rzymskiej był traktowany (ze względu na swój autorytet i pedagogiczny talent) przez żołnierzy 2. Korpusu tak samo jak włoscy nauczyciele akademicy. Tadeusz Wojnarski wspominał:

Zajęcia w Akademii ograniczały się praktycznie do przedpołudnia. Resztę dnia mogliśmy sobie ustalać sami. W pobliżu Piazza di Spagna znajdowało się (...) Circolo Artistico, gdzie po południu można było korzystać z rysunku aktu. Mam z tego czasu sporo szkiców. Ze strony organizacyjnej Korpusu różne grupy studenckie miały przyznanych tutorów. Dla malarzy był nim prof. Marian Bohusz-Szyszko, artysta malarz, który był równocześnie wybitnym matematykiem i opiekował się równocześnie studentami, którzy potrzebowali pomocy w tej dziedzinie. Dla nas organizował on wykłady niezależne od włoskiej Akademii oraz oprowadzanie po muzeach rzymskich<sup>35</sup>.

Grupa zebranych przez generała Władysława Andersa plastyków pod koniec 1945 roku liczyła jedenastu oficerów oraz trzydziestu sześciu pod-

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>33</sup> O artyście: J.W. Sienkiewicz, *Marian Bohusz-Szyszko. Życie i twórczość*, Lublin 1995.

<sup>34</sup> K. Lanckorońska, *O powstaniu i organizacji studiów wyższych dla żołnierzy 2. Korpusu*, [w:] *Świadectwa/Testimonianze*, t. 5: *Czas wojny i czas pokoju w „polskim Rzymie”*, red. E. Prządka, Rzym 2009, s. 411–420.

<sup>35</sup> J. Pył (T. Wojnarski), *Opowiadania z późniejszej...*, op. cit., s. 4.

oficerów i szeregowych<sup>36</sup>. Obok Tadeusza Wojnarskiego byli to: Jerzy Stoc-ki (Sosnowski), Hilary Braun, Karol Badura, Marian Kościałkowski, Stefan Łukaczyński, Jerzy Olszański, Ignacy Paprotny, Mikołaj Portus, Władysław Wiliński, Antoni Dobrowolski, Władysław Kraszewski, Marian Panas, Nikander Kukso, Tadeusz Walik, Aleksander Werner, Wiesław Łabędzki, Piotr Macuk, Kazimierz Halski, Napoleon Kołosowski, Kazimierz Stachiewicz, Adam Kobierski, Kazimierz Kowieski, Stanisław Brunsztejn, Stanisław Dewoniuk, Arpad Marschalko, Jan Wojciech Nowicki-Oseki, Emil Wronka, Józef Kubiak, Tadeusz Beutlich, Stanisław Dominicki, Ryszard Demel, Kazimierz Dźwig, Józef Konarski, Janusz Eichler, Antoni Mikalski, Leon Piesowocki, Czesław Politowicz, Waclaw Twarowski, Leon Śmieciuszewski, Stefan Starzyński, Alojzy Mazur, Benon Paszkowski, Władysław Markiewicz, Henryk Paar, Mirosław Sokołowski, Piotr Kaufman oraz – poza listą – ochotniczka Irena Duch-Chylak.

Przyszłych studentów rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych rozlokowano w Ośrodku Akademickim w Cecchignoli pod Rzymem, gdzie 17 lutego 1946 roku na zebraniu Zrzeszenia Studentów formalną pieczę nad nimi objął, jak już zostało powiedziane, prof. Marian Bohusz-Szyszko, który (poza ową opieką i wykładami z historii sztuki) szczególnie zasłużył się wśród swoich podopiecznych organizowaniem dla nich wycieczek i objazdów naukowych po Włoszech – między innymi do Asyżu, Orvieto, Padwy, Sieny, Florencji i Wenecji, o których wspomina też Wojnarski w swoich *Opowiadaniach*<sup>37</sup>. Grupę ochotniczek-studentek pod swoją kuratelę otrzymała z kolei dr Karolina Lanckorońska<sup>38</sup>. Warto również podkreślić, iż Komenda 2. Korpusu z własnych funduszy zaopatrywała początkujących polskich malarzy w pędzle, kartony, płótna i farby. Listę osób, które w kwietniu 1946 roku otrzymały tego typu pomoc, wraz z Tadeuszem Wojnarskim tworzyło siedemnaście nazwisk<sup>39</sup>.

Organizując życie w ośrodku sztab Korpusu powołał komisję do weryfikacji wykształcenia kandydatów chcących studiować w rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych. Obowiązywał na niej egzamin wstępny z rysunku. Po-

---

<sup>36</sup> Codziennie na Plac Wenecki w Rzymie jeździł samochód zawożący studentów na wykłady.

<sup>37</sup> W pamięci studentów zapadł szczególnie pobyt w Wenecji, obejmował on bowiem zwiedzenie najważniejszych kościołów, zbiorów i galerii sztuki w tym mieście.

<sup>38</sup> K. Lanckorońska, *O powstaniu i organizacji*, op. cit., s. 420.

<sup>39</sup> Por.: J.W. Sienkiewicz, *Artyści Andersa. Z sowieckich łagrów, przez Monte Cassino, do Rzymu i Londynu*, [w:] *Za naszą i waszą wolność. Bitwa o Monte Cassino z perspektywy polskiej i włoskiej*, red. C. Salmieri, Katowice 2017, s. 89–111.

lacy, w tym Tadeusz Wojnarski, zdawali go u profesora Amerigo Bartolego. Polscy adepci sztuki uczęszczali ponadto do pracowni malarskich takich mistrzów jak: Ferruccio Ferazzi, Giuseppe Piccolo i Carlo Sievero. Historię sztuki wykładał profesor Mario Rivosecchi, z którym Tadeusz Wojnarski z całą pewnością miał dobry kontakt i w którego zajęciach uczestniczył (o czym świadczy zachowana ikonografia fotograficzna z tego okresu, będąca w posiadaniu rodziny malarza). Swoje akademickie doświadczenia z pracowni Amerigo Bartolego Wojnarski tak wspominał:

Dla mnie osobiście najważniejsze było to, co dawały mi lekcje u prof. [Amerigo – przyp. JWS] Bartolego. Gdzieś na wojnie „zdobyłem” drewnianą kasotę z farbami olejnymi. Może to nie było zbyt uczciwe, bo pudełko to w rzeczywistości znalazłem na strychu jakiegoś opuszczonego domu i jako przedmiot tak bardzo dla mnie atrakcyjny po prostu sobie wzięłem, czego raczej się wstydzę, ale do malowania w Akademii bardzo mi się przydawało. Wycisnąłem więc sobie na paletę, która do tego kramu też należała, całą gamę wspaniałych farb i usiłowałem malować temat ustawiony przez profesora: akt dziewczyny siedzącej. Okazało się, że jednak nie całkiem byłem dojrzały do roku drugiego [studiów – przyp. JWS], ale trzymałem też „fason” na swój sposób, czekając, co na to powie profesor. On nie przychodził każdego dnia, a kiedy się zjawił po raz pierwszy, nie byłem zbyt pewny moich umiejętności. Czekałem więc z pewnym napięciem na „nauki”. Profesor [Amerigo – przyp. JWS] Bartoli, osoba niskiego wzrostu, za to dość obfitej szerokości, patrzył przez jakiś czas to na ustawiony model, to na moje malarskie wyczyny, to na paletę dzierzoną z niemąłą satysfakcją w rękę. Bo wyobrażałem sobie, że komplet, którego właścicielem był Włoch, chyba jakiś artysta-malarz, musiał być wysokiej jakości. Tym bardziej niezrozumiale zabrzmiał w moich uszach wyrok profesora: „No tak, to jest zrozumiałe, że pana malowanie tak wychodzi. Ja bym dał panu radę. Z farb, które pan ma na palecie, zostawiłbym tylko te...” – Tu nastąpiło druzgocące pouczenie: farby, na które wskazał jako godne używania mój profesor, były tak zwanymi „ziemiami”, czyli kolorami naturalnymi. Ugier, sjena naturalna i palona, umbra, czerwień Pozzuoli, zielen szmaragdowa, ziemia zielona, ultramaryna, biel... „Do tego może ewentualnie jeszcze ta...” Tu wskazała na czerń. – „Resztę radziłbym zeszkrobać z palety i więcej nie używać. Proszę jednak nie traktować tego jako mojego nakazu, lecz raczej jako radę starego malarza. Wszyscy mistrzowie dawnych czasów malowali przede wszystkim ziemią”. Jeślibym w tym miejscu powiedział, że taką radą zostałem zdruzgotany, to bym skłamał. Owszem, byłem zaszokowany, ale gdy sobie przypomniałem szereg obrazów Tycjana czy innych malarzy renesansu, to poza barwami ziemi można było znaleźć rzadkie i drogie farby jak karmin czy lapis lazuli i inne. Kolory uzyskane drogą procesów chemicznych nie były znane. W uznaniu autorytetu profesora [Amerigo – przyp. JWS] Bartolego zastosowałem się do jego rady i od tej pory zacząłem „wojnę kolorów”, albo raczej całą serię prób z tą tak ograniczoną paletą<sup>40</sup>.

Ten dość obszerny przywołany fragment wspomnień Wojnarskiego z rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych jest niezwykle ważny, a nawet, powiedzielibym, przełomowy i potwierdzający jednocześnie znane nam zupeł-

---

<sup>40</sup> J. Pył (T. Wojnarski), *Opowiadania z późniejszej...*, op. cit., s. 5–6.



Polacy w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie, zaznaczeni w kółeczkach, Rzym 1946, fot. arch. JWS

nie inne (a przez to niezwykle wzbogacające i uzupełniające) akademickie doświadczenia polskich artystów, bo pełne ekspresyjnego, dynamicznego i bogatego w żywe kolory „widzenia” malarstwa, jakie przekazywał swoim uczniom w Rzymie profesor Marian Bohusz-Szyszko. Jego wczesne, przedwojenne jeszcze kolorystyczne doświadczenia, bliskie tendencjom zaczerpniętym z dorobku artystów z Komitetu Paryskiego, już w okresie wojny – a szczególnie od pobytu w Rzymie w 1945 roku – zaczęły ewoluować w kierunku ekspresjonistycznego wektora i dynamiki kompozycji podkreślonej fakturowością farby malarskiej i jej bogatą kolorystyką.

Ogromnym doświadczeniem artystycznym, mającym znaczny wpływ na manierę twórczą i warsztat Wojnarskiego, był również kontakt z jego kolegami artystami. Niezwykle silne piętno wywarła na Tadeuszu „kreska” – wówczas już ukształtowana, pewna i jednoznacznie rozpoznawalna, którą prezentował z swoich rysunkach Aleksander Werner. Podkreślał ten fakt, pisząc:

Wtedy miał na mnie szczególny wpływ Alek [Aleksander Werner – przyp. JWS], który miał własny, bardzo oryginalny styl w szkicowaniu domów, ulic i zaułków, bardzo dobry zresztą w zastosowaniu do jakiegokolwiek innego tematu. Swoje rysunki robił tuszem i piórkem, ale były one tak ogromnie proste a wymowne, że czarowi tej techniki od razu uległem. Poprosiłem go, aby mi wytłumaczył, jak on to robi, odpowiedział: – „Całkiem prosto...” (...) że całkiem prosto, to widziałem, ale chciałbym, byś zdradził coś więcej ze swojej tajemnicy, wtedy wyjaśnił: – „Wybieram sobie temat i zaczynam go rysować z lewej strony aż do prawej...” – „Muszę spróbować!” – odpowiedziałem, bo więcej wyjaśnień przy takiej absolutnej prostocie dać by mi nawet nie mógł<sup>41</sup>.

Rzymska Akademia Sztuk Pięknych, środowisko polskich kolegów skupionych wokół Mariana Bohusza-Szyszki oraz doświadczenia zdoby-

<sup>41</sup> Ibidem, s. 6.

te w pracowniach artystycznych skupionych wokół Circolo Artistico przy via Margutta, a także osobiste kontakty i wymiana doświadczeń warsztatowych z kolegami-studentami – to bogactwo artystycznych impulsów, które złożyły się na, już niebawem, pełne ukształtowanie artystycznej manieri (czy jak wolimy: *stylu*) dzisiaj łatwo rozpoznawalnej, charakterystycznej dla Tadeusza Wojnarskiego twórczości, zwieńczonej dyplomem artystycznym w Hiszpanii, do której wyjechał z Rzymu w 1946 roku.

Decyzja o wyjeździe 2. Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii była dla Tadeusza Wojnarskiego, jak i dla wszystkich zapuszczających korzenie w środowisku akademickim Rzymu polskich studentów (nie tylko tych z Akademii Sztuk Pięknych) niezwykle smutną wiadomością. Wojnarski pod koniec października 1946 roku pożegnał swoich kolegów z 2. Korpusu. Było to trudne pożegnanie. Nocą z 2 na 3 listopada 1946 roku, w gęstej mgłę, okręt z polskimi żołnierzami 2. Korpusu, który wypłynął z portu w Neapolu, dobił do portu w Glasgow. Dla zdecydowanej większości Polaków, w tym dla byłych już studentów Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie i podopiecznych profesora Mariana Bohusza-Szyszki, była to podróż do miejsca przeznaczenia<sup>42</sup>. Na marginesie należałoby wspomnieć, iż w Wiecznym Mieście pozostała jedynie, niemająca już od tej pory ze sobą ściślejszych kontaktów zawodowych ani osobistych, niewielka grupa kilkunastu polskich artystów-studentów, w tym: Karol Badura, Adolf Glett, Kazimierz Halski, Adam Kobierski, Mikand Kukso, Piotr Macuk, Wiesław Łabędzki (który powrócił do Polski w 1947 roku), Jan Wojciech Osęki-Nowicki, Ignacy Augustyn Paprotny, Marian Panas, Wiesław Twarowski, Zbigniew Zawadzki oraz Gemma Riccardi<sup>43</sup>.

Ponieważ w przypadku większości studentów-żołnierzy 2. Korpusu włoski okres w edukacji trwał maksymalnie zaledwie trzy semestry, oznaczało to, iż wielu studentów rzymskiej Akademia di Belle Arti przybyłych do Wielkiej Brytanii nie ukończyło egzaminów w sesji zimowej roku akademickiego 1946/1947. Żaden z polskich studentów do 1946 roku nie zdążył otrzymać pełnego wykształcenia w rzymskiej Akademii i zdobyć upragnionego dyplomu tej prestiżowej uczelni artystycznej (dopiero w następnych

---

<sup>42</sup> W Wielkiej Brytanii w obozie w Sudbury, a następnie w Kongwood Common, rozlokowani zostali adepci sztuk plastycznych z 2. Korpusu, którzy rozpoczęli studia artystyczne w Polsce przed 1939 roku, oraz ci, którzy po zakończeniu wojny studiowali w Rzymskiej Szkole Malarstwa Mariana Bohusza-Szyszki lub w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie.

<sup>43</sup> J.W. Sienkiewicz, *Gemma Riccardi – „pittrice polacca” z Via Margutta w Rzymie*, [w:] *Świadectwa/Testimonianze*, t. 7: *W poszukiwaniu piękna...*, op. cit., s. 307–312.



latach jej absolwentami zostało ostatecznie kilkoro Polaków spośród tych, którzy pozostali nad Tybrem: Karol Badura, Jan Wojciech Osęki-Nowicki, Jan Głowacki i Mikołaj Portus<sup>44</sup>).

Studiów na rzymskiej Akademii nie ukończył także Tadeusz Wojnarski. Zdemobilizowany 14 listopada 1946 roku, dzięki perspektywie otrzymania akademickiego stypendium w Madrycie w drugiej połowie miesiąca wyruszył statkiem z Genui do Barcelony<sup>45</sup>. Był jednym z niewielu żołnierzy 2. Korpusu, którzy zdecydowali się na wyjazd do Hiszpanii. Razem z nim udał się między innymi Mirosław Sokołowski. Rzymscy koledzy pozostawali ze sobą w kontakcie, czego dowodem jest chociażby ich wspólna wystawa zorganizowana w maju 1953 roku w hiszpańskim mieście Vitoria, w której oprócz Wojnarskiego i Sokołowskiego udział wzięło dwóch innych (nieznanych nam) Polaków<sup>46</sup>.

Nie wiadomo, jak potoczyłaby się kariera artystyczna Tadeusza Wojnarskiego, gdyby świeżo upieczony w 1946 roku student rzymskiej Akademii Sztuk Pięknych ukończył swoją Alma Mater lub – tak jak zdecydowana większość jego kolegów – wyjechał do Wielkiej Brytanii. Dziś można o tym tylko spekulować. Decydując się na wyjazd do Hiszpanii młody Wojnarski obrał w każdym razie inną drogę niż ta, którą podążyło gros „artystów Andersa”. Dyplom ukończenia studiów wyższych zdobył na madryckiej Akademii Sztuk Pięknych św. Ferdynanda. W 1949 roku w Szwajcarii poznał swoją przyszłą żonę Ewę Zawadyńską (z ojca Polaka i matki Szwajcarki). W 1951 roku w Zurychu narzeczeni wzięli ślub, stając się niebawem rodzicami czworga dzieci (w 1952 roku urodził się syn Tadeusz; rok później – córka Teresa; w roku 1956 – drugi syn, Antoni i w 1964 roku – druga córka, Elżbieta). I pomimo obowiązków związanych z ich wychowywaniem młodzi rodzice przez pierwsze lata swojego małżeństwa objeżdżali hiszpańskie wioski i miasteczka ze stworzonym przez nich samym teatrykiem marionetek, ratując dzięki tej pomysłowej formie zarobkowej swój niełatwy materialny byt. Ostatecznie na stałe w Zurychu osiedlili się w 1958 roku. Obok malarstwa, którego artysta nigdy nie zarzucił i które do końca życia było

---

<sup>44</sup> Por.: J.W. Sienkiewicz, *Gli artisti polacchi intorno al Generale Władysław Anders. 1941–1949*, [w:] *Ricordare il 2o Corpo d'Armata polacco in Italia (1943–1946). Inter arma non silent Musae. Atti del Convegno del 23–24 aprile 2013 promosso dell'Accademia Polacca delle Scienze, Biblioteca e Centro di Studi a Roma e della Fondazione Romana Marchesa J.S. Umiastowska*, red. P. Morawski, Rzym, s. 115–124.

<sup>45</sup> Dokument demobilizacji Tadeusza Wojnarskiego z datą 14 listopada 1946 r. w posiadaniu syna artysty, T. Wojnarskiego jun. w Szwajcarii.

<sup>46</sup> J. Pył (T. Wojnarski), *Opowiadania z późniejszej...*, op. cit., s. 11.

jego największą pasją, Tadeusz Wojnarski swój artystyczny talent wykorzystał przy dekoracjach wykonywanych na zlecenie największej szwajcarskiej sieci sklepów spożywczo-towarowych MIGROS. I chociaż do dzisiaj zachowały się jedynie szczątkowo niektóre z tych prac, to ich dokumentacja fotograficzna jest świadectwem najwyższego mistrzostwa w tej dziedzinie twórczości. Prace te wpisują się w bogatą, jeszcze przedwojenną tradycję polskiej papieroplastyki, którą niezwykle dynamicznie rozwijał i popularyzował szczególnie profesor Wojciech Jastrzębowski w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych<sup>47</sup>. Należy dopowiedzieć, iż to dzięki polskim artystom, którzy przybyli do Anglii wraz z 2. Korpusem generała Władysława Andersa, powojenny Londyn – w zakresie sztuki dekoracyjnej – stał właśnie pod znakiem papieroplastyki artystów znad Wisły. Andrzej Krzysztof Bobrowski, Andrzej Czyżowski, Antoni Dobrowolski, Waław Jerzy Hryniewicz, Jan Kępiński, Zygmunt Kowalewski, Tadeusz Lipski, Feliks Matyjaszkiewicz, Stanisław Niczewski, Stefan Osiecki czy Władysław Szomański – to w większości koledzy Wojnarskiego z czasów rzymskich, którzy w Polsce studiowali przed drugą wojną światową pod kierunkiem Edmunda Bartłomiejczyka, Władysława Skoczylasa, Bonawentury Lenarta i Władysława Jastrzębowskiego i odnosili wielkie sukcesy w zakresie sztuki dekoracyjnej nad Tamizą<sup>48</sup>.

Osiadłszy w Szwajcarii, Tadeusz Wojnarski swoją wiedzą i umiejętnościami z zakresu sztuk plastycznych dzielił się również ze swoimi uczniami, od 1967 roku aż do swojej emerytury, jako nauczyciel w miejskiej szkole w Zurychu<sup>49</sup>. Dzisiaj cała jego działalność artystyczna – ta malarska i ta w zakresie sztuki dekoracyjnej – czeka na prawdziwe rozpoznanie i opracowanie, tak jak dorobek artystyczny wielu innych malarzy spod skrzydeł generała Władysława Andersa.

**Jan Wiktor Sienkiewicz**

---

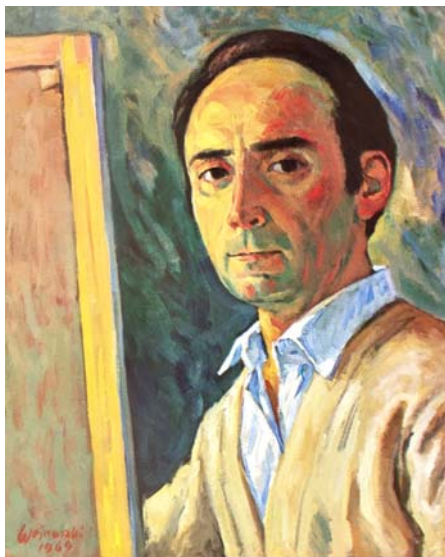
<sup>47</sup> O twórczości akademickich kolegów T. Wojnarskiego, którzy po studiach w Rzymie zajęli się techniką papieroplastyki po 1946 r. w Wielkiej Brytanii: A. Borkowski, *Papieroplastyka polska. Polish Paper Sculpture*, Londyn 1995.

<sup>48</sup> Por. J.W. Sienkiewicz, *Artyści Andersa*, Warszawa 2014, s. 385.

<sup>49</sup> T. Wojnarski jun., *Żołnierz-malarz...*, op. cit., s. 44.



Tadeusz Wojnarski, *Autoportret*, akwarela, papier, 16 września 1944, fot. JWS



Tadeusz Wojnarski, *Autoportret*, 1969, wł. pryw., fot. JWS



Tadeusz Wojnarski, *Portret żony*, 1951, wł. pryw., fot. JWS

## Bibliografia

Czernik O.S., *W drodze do utraconej Itaki. Prasa, książka i czytelnictwo na szlaku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (1941–1946)*, Warszawa 2012.

Lanckorońska K., *O powstaniu i organizacji studiów wyższych dla żołnierzy 2. Korpusu*, [w:] *Świadectwa/Testimonianze*, t. 5: *Czas wojny i czas pokoju w „polskim Rzymie”*, red. E. Prządka, Rzym 2009, s. 411–420.

Morkowski J.S., *Tadeusz Wojnarski (12.09.1922–7.08.1999). Z żałobnej karty*, „Nasza Gazetka“ [Zurych], nr 5 (1999); zob. także: [http://www.nasza-gazetka.com/Menu\\_NG/ng1999/ng1999\\_5/woj-3.htm](http://www.nasza-gazetka.com/Menu_NG/ng1999/ng1999_5/woj-3.htm) [dostęp 21.01.2019].

Pył J. (T. Wojnarski), *Opowiadania z wczesnej młodości*, „Nasza Gazetka” 1998, nr 7 (200), s. 73–74.

Sienkiewicz J.W., *Wyprowadzeni z nieludzkiej ziemi. Artysty wokół Andersa*, [w:] *Polska–Rosja. Sztuka polska, sztuka rosyjska i polsko-rosyjskie kontakty artystyczne XX–XXI wieku*, t. II, red. J. Malinowski, I. Gavrash i Z. Krasnopolska-Wesner, Warszawa–Toruń 2014, s. 409–416.

Sienkiewicz J.W., *Artysty Andersa. Continuità e novità*, wyd. I, Warszawa–Toruń 2013.

Sienkiewicz J.W., *Artysty Andersa. Continuità e novità*, wyd. II, Warszawa 2014.

Sienkiewicz J.W., *Artysty Andersa. Continuità e novità*, wyd. III, Warszawa 2016.

Sienkiewicz J.W., *Artysty Andersa. Uratowani z „nieludzkiej ziemi”*, Warszawa 2017.

Sienkiewicz J.W., *Czas walki, czas tworzenia. Edukacja żołnierzy-artystów 2 Korpusu generała Władysława Andersa*, [w:] *Słowa, obrazy dźwięki w wychowaniu*, red. S. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk i J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2011, s. 208–245.

Sienkiewicz J.W., *Gli artisti polacchi intorno al Generale Władysław Anders. 1941–1949*, [w:] *Ricordare il 2o Corpo d'Armata polacco in Italia (1943–1946). Inter arma non silent Musae. Atti del Convegno del 23–24 aprile 2013 promosso dall'Accademia Polacca delle Scienze, Biblioteca e Centro di Studi a Roma e della Fondazione Romana Marchesa J.S. Umiastowska*, red. P. Morawski, Rzym, s. 115–124.

Sienkiewicz J.W., *Ryszard Demel. W drodze do tajemnicy światła/exploring the mysteries of light*, Toruń 2010.

Sienkiewicz J.W., *Tadeusz Wojnarski. Artysta 2 Korpusu generała Władysława Andersa*, [w:] *Z nieludzkiej ziemi do Włoch. Żołnierz i artysta. Malarstwo Tadeusza Wojnarskiego (1922–1999)*, katalog wystawy pod red. A. Tomczaka i T. Wojnarskiego jun., Muzeum Polskie w Rapperswilu, Rapperswil 2019, s. 7–17.

Sienkiewicz J.W., *W drodze do Italii*, [w:] *Świadectwa/Testimonianze*, t. 7: *W poszukiwaniu piękna. Polscy artyści plastycy we Włoszech (II poł. XIX w. i I poł. XX w.)*, wybór tekstów i opracowanie red. E. Prządka, Rzym 2014, s. 219–224.

Wojnarski T. jun., *Żołnierz-malarz szlakiem Andersa: Tadeusz Wojnarski (1922–1999)*, mszps, s. 15.

## **Faces and landscapes. Tadeusz Wojnarski: from “inhuman land” to Switzerland**

### **Keywords**

Tadeusz Wojnarski, Anders’ artists, the Seconds Corps, war-related art, portraits, 20th century painting, Polish art in exile

### **Abstract**

The review relates to watercolours by Tadeusz Wojnarski from the period of World War II, unknown in Poland, discovered in 2018 by the Author in a private collection in Switzerland. The works discovered are part of the artistic heritage of Polish artists saved by General Władysław Anders from Soviet captivity, who after the victorious Monte Cassino battle studied in the years 1945-1946 at the Academy of Fine Arts in Rome. Tadeusz Wojnarski’s work from the times of war and his stay in Italy reflects the artistic achievements of Polish artists, which were already internationally appreciated at the time. The later fortunes of the painter, who after 1946 moved to Spain to graduate from the Academy of Fine Arts in Madrid, are currently being the object of detailed research and work.

## **Gesichter und Landschaften. Tadeusz Wojnarski – aus dem „unmenschlichen Land” in die Schweiz**

### **Schlüsselwörter**

Tadeusz Wojnarski, Künstler von Anders, 2. Korps, Kampfkunst, Porträts, Malerei des 20. Jahrhunderts, polnische Kunst im Exil

### **Kurzfassung**

Die Studie umfasst Aquarelle von Tadeusz Wojnarski aus der Zeit des Zweiten Weltkriegs, die in Polen unbekannt sind und vom Autor 2018 in Privatsammlungen in der Schweiz entdeckt wurden. Die entdeckten Werke sind Teil des künstlerischen Schaffens polnischer Künstler, die von General Władysław Anders aus sowjetischer Gefangenschaft gerettet wurden und nach der siegreichen Schlacht um Monte Cassino 1945-1946 an der Akademie der Bildenden Künste in Rom studierten. Das Werk von Tadeusz Wojnarski aus der Kriegszeit und seinem Aufenthalt in Italien stehen im Einklang mit den künstlerischen Leistungen polnischer Künstler, die bereits damals international geschätzt wurden. Das Schicksal des Malers, der nach 1946 nach Spanien zog, wo er sein Studium an der Akademie der Schönen Künste in Madrid abschloss, wird derzeit eingehend erforscht und in mehreren Studien thematisiert.

## **Лица и пейзажи. Тадеуш Войнарский – путь из «бесчелочной земли» в Швейцарию**

### **Ключевые слова**

Тадеуш Войнарский, художники Андерса, 2-й корпус, военное искусство, портреты, живопись 20-го века, польское эмиграционное искусство

### **Резюме**

Настоящий труд содержит неизвестные в Польше, найденные автором публикации в частных собраниях в Швейцарии в 2018 году акварельные работы периода Второй мировой войны, написанные Тадеушем Войнарским. Найденные труды являются частью наследия польских художников, спасенных Владиславом Андерсом из советской неволи, в 1945-1946 гг., после победы под Монте-Кассино, учившихся в Римской академии художеств. Военный, а затем «итальянский» период в творчестве Тадеуша Войнарского прекрасно вписывается в достижения польских художников, уже тогда пользовавшихся международным признанием. Дальнейшая судьба живописца, который в 1946 г. уехал в Испанию и там закончил мадридскую Академию изящных искусств, в настоящее время является предметом подробных исследований.